

Od 1 stycznia tego roku dzieci oraz młodzież do 16. roku życia, zamieszkałe w gminach wchodzących w skład Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii mogą za darmo jeździć tramwajami, autobusami i trolejbusami. Ulga obowiązuje w ciągu całego roku kalendarzowego.

Bezpłatne przejazdy dla dzieci ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Towspólna inicjatywa zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii oraz KZK GOP, Miejskiego Zarządu Komunikacji w Tychach i Międzygminnego Związku Komunikacji Pasażerskiej w Tarnowskich Górach. Po powstaniu metropolii przewoźnicy połączyli siły i wspólnie organizują transport publiczny na swoim terenie. – Wcześniej wprowadzenie bezpłatnych przejazdów na tak ogromną skalę było niemożliwe m.in. ze względów organizacyjnych i finansowych. Szacujemy, że prawo do darmowej komunikacji uzyskało w sumie ok. 150 tys. dzieci i młodzieży – mówi Anna Koterka, rzeczniczka prasowa KZK GOP. Podkreśla, że ulga obowiązuje w całej metropolii.

Dla kogo ulga?

Dzieci, które nie ukończyły 7. roku życia, korzystają z bezpłatnej komunikacji na podstawie oświadczenia osoby opiekującej się nimi podczas podróży. Ulga przysługuje również młodzieży do 16. roku życia. Osoby urodzone w okresie od 1 stycznia do 30 września mają do niej prawo do końca września danego roku kalendarzowego. Natomiast osoby, które przyszedły na świat w okresie od 1 października do 31 grudnia, mogą jeździć za darmo do momentu ukończenia 16. roku życia. Uprawnienie obowiązuje przez cały rok, także podczas weekendów, wakacji i ferii zimowych. Na razie, żeby z niego skorzystać, wystarczy mieć ze sobą ważną legitymację szkolną. Po trzech miesiącach, czyli od 1 kwietnia tego roku, dzieci od 7. roku życia oraz młodzież będą musiały posiadać Śląską Kartę Usług Publicznych, na której zakodowane zostanie prawo do ulgi. Taką kartę można wyrobić w jednym z kilku punktów obsługi klienta, a prawo do ulgi kodowane jest jednorazowo na podstawie legitymacji szkolnej. Wsiadając do autobusu trzeba będzie odbić kartę w czytniku.

Pomoc dla rodzin

W ocenie związkowców z Solidarności taka ulga była bardzo potrzebna i odciąża



Foto: wikimedia.commons.org/Nemo5576

budżety tych rodzin, w których wychowuje się więcej dzieci. – Zakup kilku biletów miesięcznych był dla rodziców sporym wydatkiem. Teraz te pieniądze będą mogli przeznaczyć na inne cele, chociażby na zajęcia dodatkowe dla dzieci – mówi Anna Brzezińska, przewodnicząca Solidarności w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Tychach, które wchodzi w skład MZK Tychy. – To jest bardzo dobra decyzja, ale mam nadzieję, że w przyszłości takie ulgi będą przysługiwały także starszej młodzieży, przynajmniej do momentu zakończenia nauki w szkole średniej. To jest okres, w którym edukacja dzieci kosztuje rodziców najwięcej, więc taka pomoc im również by się przydała – podkreśla Józef Kuśmierczyk z Regionalnej Sekcji Komunikacji

Miejskiej NSZZ Solidarność oraz szef związku w PKM Katowice. Rzeczniczka KZK GOP nie wyklucza, że może dojść do rozmów na temat rozszerzenia ulgi na pozostałych uczniów szkół średnich. – To jest zupełnie nowe rozwiązanie w taryfie i trzeba ocenić, w jaki sposób sprawdzi się w praktyce. Pewnie w przyszłości otworzy się pole do dalszych dyskusji – zaznacza Anna Koterka.

Jeden bilet, wspólna taryfa

Wprowadzenie darmowych przejazdów dla dzieci i młodzieży to nie jedyna zmiana. Od nowego roku na terenie wszystkich gmin tworzących metropolię obowiązuje jeden bilet na komunikację miejską oraz wspólny cennik. Do tej pory pasażerowie podróżujący

np. między Tychami i Katowicami musieli uważać do jakiego autobusu wsiadają i posiadać odpowiedni bilet. – Osoby dojeżdżające z Tychów do Katowic i przesiadające się w tym mieście musiały kasować dwa różne bilety lub zakupić dwa bilety miesięczne. Ujednolicenie taryfy jest dla nich sporym ułatwieniem i odciążeniem, bo za komunikację zapłacą mniej – dodaje przewodnicząca Solidarności w PKM Tychy.

Jaworzno chce rozmawiać

Ulga dla dzieci i młodzieży oraz wspólny bilet nie obowiązują w tych miastach, które nie weszły w skład metropolii. Jednym z nich jest Jaworzno. Argumentując swoją decyzję, władze tego miasta podkreślały, że w Jaworznie komunikacja jest znacznie tańsza

niż na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Po wejściu do metropolii i ujednoczeniu taryfy wiele osób podróżujących tylko po Jaworznie musiałyby za przejazdy autobusami płacić więcej. Niemniej pod koniec ubiegłego roku prezydent Jaworzna zwrócił się do władz GZM o wprowadzenie jednolitej taryfy dla pasażerów korzystających równocześnie z komunikacji organizowanej przez PKM Jaworzno oraz metropolię. W odpowiedzi przedstawiciele GZM podkreślili, że są otwarci na takie rozmowy.

Nieliczne wyjątki

Jako pierwsza w województwie śląskim darmową komunikacją dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów kilka lat temu wprowadziła gmina Pawłowice. Z ulgi korzystają

te dzieci, które by dotrzeć do szkoły podstawowej muszą pokonać więcej niż 3 km oraz młodzież gimnazjalna mieszkająca co najmniej 4 km od szkoły. Pozostali mieszkańcy Pawłowic za przejazd komunikacją miejską płacą tylko złotówkę. Obecnie trzy bezpłatne linie komunikacyjne funkcjonują w Łaziskach Górnych i siedem w Żorach. Od września ubiegłego roku z darmowej komunikacji na terenie Jastrzębia-Zdroju mogą korzystać dzieci, uczniowie i studenci zameldowani w tym mieście. 1 września 2017 roku bezpłatne przejazdy wprowadzone zostały w Tychach, ale prawo do nich uzyskały tylko dzieci z najuboższych rodzin, pobierających zasiłek z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

868 tys.

używanych samochodów pochodzących z importu zarejestrowano w naszym kraju w 2017 roku – oszacował Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, powołując się na dane pochodzące z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Według ekspertów z PZPM zeszły rok był drugim z rzędu, w którym do naszego kraju napłynęła rekordowa liczba używanych samochodów pochodzących z państw Europy Zachodniej. W 2016 roku roku w Polsce zarejestrowano jeszcze więcej używanych samochodów niż w roku 2017. Od dwóch lat import aut z zagranicy utrzymuje się więc na poziomie najwyższym od 2008 roku. Wówczas do Polski sprowadzonych zostało aż 1.104 tys. używanych samochodów. Problemem jest nie tylko ogromna liczba używanych aut importowanych do naszego kraju, ale także ich stan. Z danych związku wynika, że w zeszłym roku przeszło połowa sprowadzonych samochodów miała więcej niż 10 lat.

KRÓTKO

Wzrosły płace w Fabryce Plastików

» **O 180 ZŁ BRUTTO WZROSŁY** z początkiem tego roku płace zasadnicze pracowników produkcyjnych, magazynowych, utrzymania ruchu i utrzymania form w Fabryce Plastików w Gliwicach. 3 stycznia, po trwających cztery miesiące negocjacjach, przedstawiciele zakładowej Solidarność podpisali z zarządem spółki porozumienie w tej sprawie.

Dorota Banaczek, przewodnicząca zakładowej Solidarność podkreśla, że to porozumienie jest kompromisem. – Początkowo domagaliśmy znacznie wyższego wzrostu płac. Z kolei pracodawca utrzymywał, że ze względu na panującą w naszej branży dużą konkurencję, firmy nie stać na spełnienie naszych postulatów. Ostatecznie udało nam się jednak dojść do porozumienia – mówi przewodnicząca.

Dodaje, że zakładowa Solidarność, która jest jedynym działającym w spółce związkiem zawodowym, co roku skutecznie negocjuje podwyżki płac dla pracowników. W ciągu ostatnich trzech lat ich wynagrodzenia wzrosły o blisko 500 zł brutto.

Gliwicka Fabryka Plastików zatrudnia ponad 300 osób. Firma produkuje części do samochodów.

Nagroda roczna w gliwickim PKM

» **10 STYCZNIA PRACOWNICY** Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Gliwicach dostali nagrodę roczną w wysokości 2000 zł brutto. Jej wypłatę przewodzi Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy w PKM. Zgodnie z zapisem ZUZP, minimalna wysokość wypłacanej na początku roku nagrody stanowi równowartość płacy minimalnej w roku poprzednim, jednak w przypadku dobrych wyników spółki może zostać powiększona. Jak informuje Tadeusz Olejnik, przewodniczący Solidarność w gliwickim PKM, w tym roku pracownicy mogą liczyć na nagrodę wyższą niż ubiegłoroczna płaca minimalna. – Oficjalne wyniki za 2017 rok zostaną ogłoszone pod koniec lutego. Wtedy też będziemy negocjować z zarządem dodatek do nagrody gwarantowanej – wyjaśnia Tadeusz Olejnik. Gliwicki PKM zatrudnia 500 pracowników. Spółka świadczy usługi dla Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w Katowicach.

BEA

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2018 roku – komplet wymaganych dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2018 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2018 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2018 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2018 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2018 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2018 roku. Także do 28 lutego 2018 roku należy wysłać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarność (www.solidarnosckatowice.pl) można pobrać druki bilansu i rachunku wyników oraz druk informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).

INNI napisali

Strajki ostrzegawcze w Niemczech

Jak podał TVN24 BiS, 8 stycznia w fabryce Porsche w Stuttgartarcie w Niemczech zorganizowany został godzinny strajk ostrzegawczy, w którym wzięło udział ponad 3 tys. pracowników. Podobne protesty odbyły się także w wielu przedsiębiorstwach działających na terenie Badenii-Wirtembergii, Bawarii, Nadrenii Północnej-Westfalii, Hesji, Berlina, Brandenburgii i Dolnej Saksonii. Ich organizatorem był związek zawodowy IG Metall. Seria strajków ostrzegawczych związana jest z negocjacjami prowadzonymi przez związkowców w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. Kolejna runda rozmów w Badenii-Wirtembergii rozpocznie się 11 stycznia, w Bawarii 14 stycznia, a cztery dni później w Nadrenii Północnej-Westfalii.

Postulaty przedstawione przez IG Metall dotyczą m.in. podwyższenia płac o 6 proc. oraz stworzenia wszystkim pracownikom możliwości tymczasowego zredukowania czasu pracy do 28 godzin. Miałyby to pomóc pracującym na zmiany rodzicom małych dzieci oraz osobom, których bliscy wymagają specjalnej opieki. Związkowcy chcą, by pracownicy korzystający z tymczasowego skrócenia czasu pracy otrzymali częściowe wynagrodzenie za ten okres, ale pracodawcy się na to nie zgadzają. Zaproponowali związkowcom jedynie wzrost wynagrodzeń o 2 proc. i jednorazowy dodatek wynoszący 200 euro.

Rażące dysproporcje w zarobkach

Jak poinformował portal rp.pl, prezesi największych spółek w Wielkiej Brytanii do 3 stycznia zarobili tyle pieniędzy, ile przeciętny pracownik otrzyma w ciągu całego roku. Prezes musiał pracować przez 32 godziny, żeby zarobić przeciętną płacę. Ale to i tak lepiej niż rok wcześniej, kiedy to prezesom największych brytyjskich spółek wystarczało zaledwie 28 godzin, aby osiągnąć roczny dochód przeciętnego pracownika. Ogromne dysproporcje w wynagrodzeniach szefów brytyjskich firm i zwykłych pracowników trudno w jakikolwiek sposób uzasadnić. W 2015 mediana rocznych zarobków szefów spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Londynie wyniosła 3,45 mln funtów, a mediana płac w gospodarce 28 758 funtów. Najlepiej opłacanym brytyjskim prezesem jest Martin Sorrell, zarządzający firmą reklamową WPP. W 2016 roku zarobił on 48,1 mln funtów.

Bardzo duże dysproporcje w wynagrodzeniach szefów i zwykłych pracowników występują także w Polsce. W 2016 roku mediana wynagrodzeń prezesów giełdowych spółek wynosiła 596 tysięcy złotych rocznie. Jak wyliczył portal rp.pl, szef spółki giełdowej potrzebował zaledwie 26 kalendarzowych dni na to, by zarobić tyle, ile w ciągu całego roku zarobi Polak otrzymujący przeciętną płacę.

Tam polityka można nazwać kłamcą

Włoski Sąd Najwyższy orzekł, że polityka, który nie spełnia obietnic wyborczych można nazwać kłamcą, hipokrytą i nikczemnikiem – podał portal rmf24.pl. Taki wyrok zapadł w sprawie byłego burmistrza miejscowości Furci Siculo, położonej w pobliżu Mesyny na Sycylii. Podczas kampanii wyborczej Bruno Antonio Parisi obiecywał, że jeżeli zwycięży w wyborach, funkcję burmistrza będzie pełnił za darmo. Słowa danego wyborcom nie dotrzymał i zaczął pobierać wynagrodzenie. W odpowiedzi radni z opozycji rozwiesili na ulicach plakaty, w których zarzucili burmistrzowi obłudę oraz kłamstwo. Bruno Antonio Parisi skierował sprawę do sądu pierwszej instancji, który w 2014 roku skazał sześciu lokalnych polityków za zniesławienie burmistrza. Jednak dwa lata później wyrok ten zakwestionował sąd apelacyjny i uniewinnił opozycyjnych radnych. Z kolei ten wyrok zaskarżył burmistrz, domagając się zarazem przed Sądem Najwyższym odszkodowania za zniesławienie. Przegrał sprawę. Sąd Najwyższy utrzymał wyrok sądu apelacyjnego. Sędziowie uznali, że wprowadzenie na plakatach znajdującej się obraźliwe sformułowania, ale wyrażały one sprzeciw opozycji wobec postępowania burmistrza, który zaczął pobierać wynagrodzenie. W ocenie sądu epitety takie jak kłamca, czy hipokryta wiązały się z niedotrzymaniem przez niego obietnic wyborczych.

OPRAC. AGA

W gliwickiej fabryce Opla uruchomiony został program dobrowolnych odejść, który ma objąć 190 pracowników. W lutym w zakładzie zostanie zlikwidowana trzecia zmiana.

Dobrowolne odejścia w Oplu

Pracownicy mogą do 19 stycznia składać w dziale HR wnioski dotyczące chęci przystąpienia do programu dobrowolnych odejść. Docelowo program ma objąć 140 pracowników produkcyjnych oraz 50 pracowników nieprodukcyjnych – mówi Mariusz Król, przewodniczący Solidarności w Opel Manufacturing Poland w Gliwicach.

Regulamin PDO był przedmiotem uzgodnień pomiędzy pracodawcą i działającymi w firmie związkami zawodowymi. Zgodnie z jego zapisami pracownikom, którzy zdecydują się dobrowolnie odejść z firmy, przysługująca im będzie poza odprawą wynikającą z Kodeksu pracy dodatkowa odprawa wynosząca od połowy do czterdziestokrotności miesięcznego wynagrodzenia w zależności od stażu pracy oraz rekompensata za rozwiązanie umowy o pracę w maksymalnej wysokości trzymiesięcznej pensji. Ponadto pracownicy, którzy zgłoszą chęć odejścia z firmy w ramach PDO do 12 stycznia, mogą liczyć na dodatkową gratyfikację wynoszącą maksymalnie równowartość jednego



Foto: commons.wikimedia.org/Radosław Drożdżewski

miesięcznego wynagrodzenia. – Zasady PDO są przyzwoite, zwłaszcza dla pracowników z dłuższym stażem, jednak

dla związku zawodowego redukcja zatrudnienia to zawsze niedobra wiadomość, nawet jeżeli nie są to przymu-

sowe zwolnienia – podkreśla przewodniczący.

Program dobrowolnych odejść to nie pierwsza w

ostatnich miesiącach redukcja liczby pracowników w gliwickim zakładzie. W ubiegłym roku po wakacyjnej przerwie

zrezygnowano z pracowników zatrudnionych za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej. Nie przedłużono też umów osobom zatrudnionym na czas określony. W najbliższych miesiącach część pracowników polskiej fabryki ma być również oddelegowana do pracy w innych europejskich zakładach koncernu. Od 5 lutego gliwicki zakład będzie pracował na dwie, a nie na trzy zmiany, jak było dotychczas. – Sytuacja może zmienić się na lepsze, dopiero gdy otrzymamy do produkcji nowy model samochodu. To jednak nastąpi najwcześniej w 2019 roku. Naszym zadaniem jest to, żeby do tego czasu bronić miejsc pracy w naszym zakładzie – podkreśla Król.

Fabryka w Gliwicach zatrudnia obecnie niespełna 4000 pracowników. W ubiegłym roku Opel został przejęty przez francuską grupę PSA, właściciela marek Citroen i Peugeot. Nowy właściciel zapowiedział, utrzymanie produkcji we wszystkich europejskich zakładach Opla i zagwarantował, że w najbliższym czasie nie przewiduje w nich przymusowych zwolnień pracowników.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Wyższe płace tylko na papierze

W ocenie Solidarności wielu pracowników Biedronki nie zauważy podwyżek przyznanych w tej sieci na początku roku. Wprawdzie pracodawca podniósł pensje i dodatek za brak absencji, ale równocześnie premię miesięczną zamienił na kwartalną.

Kilka dni temu Biedronka poinformowała, że wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w tej sieci wzrosły o kwoty wynoszące od 200 do 550 zł brutto, a ostateczna wysokość podwyżki dla poszczególnych osób ustalona została na podstawie m.in. stażu pracy i zajmowanego przez nie stanowiska. Jednak w ocenie reprezentantów Solidarności z Jeronimo Martins, spółki do której należy sieć Biedronka, działania podjęte przez pracodawcę mają charakter wizerunkowy i nie wpłyną znacząco na poprawę sytuacji materialnej pracowników sieci. – Wielu pracowników tej podwyżki nie odczuje. Może się nawet okazać, że ich płace będą niższe niż do tej pory. Najbardziej oburzeni są kasjerzy-sprzedawcy. Pracodawca podniósł im pensję i dodatek za obecność w pracy, czyli brak urlopu na żądanie i zwolnienia lekarskiego, ale premię miesięczną zamienił



Foto: commons.wikimedia.org/Henryk Borawski

na kwartalną. Jej wysokość nie jest jeszcze znana. Ile rzeczywiście wyniesie, okaże się dopiero w kwietniu, gdy zostanie wypłacona – mówi Justyna Przyłódzka z Solidarności w Biedronce.

Zaznacza, że wprowadzając zmiany w systemach wynagrodzenia, pracodawca zasłaniał się ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele, która ma wejść w życie w marcu tego roku. – Zdaniem pracodawcy dwie

wolne niedziele w miesiącu spowodują, że placówki nie wyrobią założonych budżetów. Nie zgadzamy się z takimi argumentami. Obroty wcale nie spadną, klienci zrobią zakupy w innych dniach, np. w sobotę poprzedzającą wolną niedzielę – dodaje.

Zamiast działań wizerunkowych ze strony pracodawcy pracownicy sieci cały czas liczą na realny wzrost płac. Takie podwyżki mogłyby

sprowadzić, że Biedronka stanie się konkurencyjna w stosunku do innych sieci handlowych, a pracownicy przestaną z niej odchodzić. Wciąż aktualny jest także postulat dotyczący zwiększenia zatrudnienia w placówkach sieci.

Należąca do spółki Jeronimo Martins sieć Biedronka posiada 2750 sklepów, w których zatrudnionych jest ok. 65 tys. pracowników.

AGA

Podwyżki w urzędzie

Wzrost płac zasadniczych, zmiany w ścieżce kariery oraz podwyższenie najniższego dodatku funkcyjnego dla głównych specjalistów – to najważniejsze zmiany wprowadzone do regulaminu wynagradzania obowiązującego w jaworznickim magistracie. Nowy dokument wszedł w życie 1 stycznia.

W poprzednich latach podwyżki wynagrodzeń pracownicy Urzędu Miejskiego w Jaworznie otrzymywali dopiero w kwietniu. Halina Jamroz, przewodnicząca zakładowej Solidarności podkreśla, że negocjacje dotyczące przesunięcia tego terminu trwały kilka miesięcy i zakończyły się w lipcu 2017 roku. – Rozmowy z pracodawcą nie były łatwe, ale ostatecznie zgodził się na zmianę terminu waloryzacji płac – mówi Halina Jamroz.

Dokładny wskaźnik tej waloryzacji nie jest jeszcze znany, ale zgodnie z zapisami regulaminu wynagradzania musi się zmieścić w przedziale od 4 do 6 proc. Ostateczną decyzję w tej sprawie w najbliższych dniach podejmie pracodawca. – Regulamin wynagradzania gwarantuje nam podwyżkę w granicach od 2 do 4 proc. powiększoną o wskaźnik

inflacji, która w zeszłym roku wyniosła 2 proc. – wyjaśnia przewodnicząca.

Solidarność przeforsowała też korzystne zmiany w ścieżkach kariery zawodowej. Osoby młode, które dopiero rozpoczynają pracę zawodową, będą miały szansę na awans co trzy lub cztery lata. – Jeżeli do pracy takiej osoby nie będzie żadnych zastrzeżeń, nie będzie otrzymywała nagan, wówczas będzie miała zagwarantowany cykliczny awans – mówi Halina Jamroz. Natomiast pracownicy z długim stażem, którzy przeszli już wszystkie szczeble kariery, oprócz corocznej waloryzacji płac, raz na trzy lata będą otrzymywali podwyżkę płac zasadniczych w wysokości 10 proc.

Kolejną zmianą, która wešla w życie w jaworznickim magistracie, jest podwyższenie najniższego dodatku funkcyjnego dla pracowników pełniących funkcje głównych specjalistów. Wysokość tego dodatku wzrosła z 220 do 340 zł. Otrzymuje go kilkadziesiąt osób.

W jaworznickim magistracie zatrudnionych jest 450 pracowników. Do Solidarności należy blisko 40 proc. z nich.

AK

Pod koniec grudnia z Ruchu Śląsk kopalni Wujek wyjechała ostatnia tona węgla. Już niebawem kopalnia zostanie przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Załozdze nie przekazano jednak informacji, kiedy dokładnie to nastąpi i co stanie się z pracownikami.

Ostatnia tona węgla ze Śląska

Przeniesienie rudzkiej części kopalni Wujek do SRK nastąpi najwcześniej 31 stycznia. To jedyna oficjalna informacja, którą związkowcy otrzymali od zarządu Polskiej Grupy Górniczej. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, pracodawca z co najmniej 30-dniowym wyprzedzeniem musi poinformować stronę społeczną o przejściu zakładu pracy lub jego części do nowego pracodawcy. – Nie mamy żadnych innych informacji. Nie wiemy, kiedy dokładnie Ruch Śląsk trafi do SRK, na jakie kopalnie zostaną alokowani pracownicy i czy część z nich będzie mogła skorzystać z pakietu osłon. Oddział wydobywczy został już przeniesiony do kopalni Ruda Ruch Pokój. Pozostałych 900 pracowników od miesiąca żyje w ciągłej niepewności. Ta sytuacja jest bulwersująca – mówi Piotr Bienek, przewodniczący Solidarności w Ruchu Śląsk kopalni Wujek.

Funkcjonowanie Ruchu Śląsk kopalni Wujek było jedną z kwestii spornych podczas ubiegłorocznych negocjacji poprzedzających połączenie Polskiej Grupy Górniczej i Katowickiego Holdingu Węglowego. We wstępnym projekcie porozumienia przekazanego związkowi zawodowemu przez PGG znalazł się zapis,



Foto: commons.wikimedia.org/Monisiolok

zgodnie z którym kopalnia miała zakończyć eksploatację jeszcze w 2017 roku, na co nie zgodziła się Solidarność i inne związki zawodowe. Ostatecznie uzgodniono, że sytuacja rudzkiego zakładu

zostanie ponownie przeanalizowana przez zespół złożony z przedstawicieli PGG, strony społecznej oraz ekspertów. Jedną z propozycji przedłużenia żywotności kopalni, którą miał zbadać zespół, było

połączenie Śląska z Ruchem Halemba kopalni Ruda. – We wrześniu ubiegłego roku zespół przedstawił raport, zgodnie z którym przyłączenie Śląska do Halembi byłoby ekonomicznie opłacalne, gdyby

cenę węgla wzrosły o 11,5 proc w stosunku do pierwszego kwartału ubiegłego roku. W rzeczywistości ten wzrost był kilkakrotnie wyższy. Cóż jednak z tego, skoro w czerwcu, gdy zespół jeszcze pracował,

zarząd PGG podjął decyzję o przeniesieniu oddziału przygotowawczego Ruchu Śląsk na kopalnię Murcki-Staszic. Już wtedy stało się jasne, że los Śląska jest przesądzony, a jedynym celem powołania zespołu eksperckiego było uspokojenie nastrojów przed połączeniem PGG i KHW – podkreśla przewodniczący.

Jednak, jak wskazuje Piotr Bienek, nawet brak zainteresowania ze strony zarządu PGG przyłączeniem Ruchu Śląsk do kopalni Ruda nie uzasadnia pośpiechu i chaosu informacyjnego towarzyszącego procesowi wygaszania tego zakładu. Zaznacza, że z dwóch ścian w Ruchu Śląsk można było wydobyć jeszcze ok. 1 mln ton wysokiej jakości węgla. – To pozwoliłoby na funkcjonowanie kopalni do września i wypracowanie sporego zysku. W tym czasie można by spokojnie przeprowadzić alokację pracowników do innych kopalni i rozwiązać wszystkie ewentualne problemy z tym związane. Jako strona społeczna rozważamy zwrócenie się do odpowiednich instytucji, by zbadały, czy decyzja o zamknięciu kopalni była uzasadniona ekonomicznie i podjęta zgodnie z przepisami. W naszej ocenie było to działanie na szkodę PGG – podkreśla szef Solidarności w rudzkiej części kopalni Wujek.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Trzeba naprawić krzywdę wyrządzoną emerytom

Solidarność w spółce Tauron Wydobycie żąda przywrócenia deputatu węglowego dla emerytów i rencistów. Jak tłumaczą związkowcy, pracownicy spółki, którzy w zeszłym roku przeszli na emerytury, nie otrzymali 10-tysięcznej rekompensaty za utracony węgiel. – Ci ludzie zostali wyczajnie oszukani – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący Solidarności w Tauron Wydobycie.

2 stycznia Solidarność w Tauron Wydobycie przekazała zarządowi spółki w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych żądanie przywrócenia zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dotyczących deputatu węglowego dla emerytów i rencistów.

W październiku ubiegłego roku związki zawodowe działające w Tauron Wydobycie uzgodniły z zarządem spółki protokół dodatkowy do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, godząc się na rezyg-



Foto: TSD

nację z deputatu węglowego dla emerytów i rencistów. Był to warunek konieczny dla umożliwienia skorzystania z jednorazowej rekompensaty za utracony węgiel wynoszącej 10 tys. zł. Prace nad ustawą dotyczącą tego świadczenia trwały wówczas w parlamencie.

– Zgodziliśmy się na bardzo daleko idący kompromis. Wielokrotnie zapewniano nas, że świadczenie dostaną wszyscy, którzy mieli prawo do deputatu i utracili je przed wejściem w życie ustawy. Tak się jednak nie stało i trzeba powiedzieć wprost, że emeryci z Tauron

Wydobycie zostali oszukani – zaznacza Waldemar Sopata.

Po wejściu w życie ustawy okazało się, że pracownicy spółki, którzy przeszli na emeryturę w ubiegłym roku i nie otrzymali już deputatu węglowego, zgodnie z protokołem dodatkowym do ZUZP, nie

dostali też 10-tysięcznej rekompensaty. Chodzi o grupę ok. 250 osób. – Podczas prac nad ustawą zapewniano nas, że warunkiem włączenia naszej spółki do jej zapisów, jest zmiana układu zbiorowego. Wyraziliśmy zgodę na ten krok. W ubiegłym roku deputaty nie były już wypłacane

w związku z finalizowaniem prac nad ustawą. Ostatecznie ustawa została zinterpretowana w taki sposób, że ludzie nie dostali ani bezpłatnego węgla, ani rekompensaty – tłumaczy przewodniczący.

W wystąpieniu do zarządu Tauron Wydobycie Solidarność domaga się przywrócenia w ZUZP pierwotnych zapisów dotyczących emeryckiego węgla wraz z wypłatą zaległego świadczenia, którego emeryci nie otrzymali w ubiegłym roku. – Chciałbym wierzyć, że zaistniała sytuacja jest niedopatrzaniem twórców ustawy, a nie celowym działaniem. Nie zmienia to jednak faktu, że ta ustawa, która miała naprawić krzywdę wyrządzoną górniczym emerytom przez poprzednią ekipę rządzącą, stworzyła kolejną grupę pokrzywdzonych i nie wyeliminowała niesprawiedliwości oraz nierównego traktowania emerytów wobec prawa – podkreśla Waldemar Sopata.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej Solidarności rozmawiali Łukasz Karczmarzyk i Grzegorz Podzorny.

Najważniejszy cel zrealizowany

Tradycyjnie na początku roku podsumowujemy minione 12 miesięcy i dyskutujemy o planach na nowy rok. W tym roku zaczynamy tę rozmowę, jednym okiem zerkając na telewizor i transmisję z wręczenia nominacji nowym ministrom, a drugim śledzimy Twoją reakcję na ogłaszane zmiany w rządzie. Nie wyglądasz na zaskoczonego...

– Patrząc z perspektywy szans na właściwą realizację Programu dla Śląska to rekonstrukcja rządu zdaje się te szanse znacząco zwiększać. Można być zadowolonym, że szefem resortu rozwoju został pan minister Kwieciński, który najbardziej nam pomógł i można powiedzieć, że był ze strony rządowej swoistą siłą napędową tego programu. Dużo pomógł nam także w końcówce prac nad programem nasz krajan, wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Na przeciwnym biegunie stawiam poprzednie kierownictwo resortów obrony narodowej i infrastruktury, które nie tylko nie pomagały, ale wręcz szkodziły.

Podpisanie Programu dla Śląska to ukoronowanie wieloletnich działań śląsko-dąbrowskiej Solidarności na rzecz stworzenia warunków odbudowy przemysłu i rozwoju naszego regionu...

– Zrealizowaliśmy to, co było naszym najważniejszym celem w kadencji 2014-2018. Zapowiedzieliśmy, że jest potrzeba takiego nowego kontraktu dla Śląska. **Wysiłki w dążeniu do tego celu trwały dłużej niż ostatnia kadencja...**

– To prawda. Zaczęło się od rady programowej przy przewodniczącym Zarządu Regionu, która podjęła pierwsze działania w kierunku opracowania kompleksowego programu rozwoju regionu. Pomysł usiłowaliśmy przejąć różne środowiska, ale proponowały atropy programu, a nie realny i rzeczowy plan działania. Zapowiedź budowy takiego programu, na który region czekał, pojawiła się w porozumieniu podpisanym po strajkach górniczych w styczniu 2015 roku. Jednak to, co później przywołała tu premier Ewa Kopacz i nazwała programem dla Śląska, nie jest warte nawet wspomnienia. Kompletna porażka. Gdy uzyskałem możliwość pokierowania pracami Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, udało się nadać temu projektowi realne kształty. Porozumienie w tej sprawie spisane przez wszystkie siły społeczno-gospodarcze w regionie, ponad podziałami politycznymi zakończyło się powstaniem dobrego programu dla Śląska.

Teraz mnóstwo osób twierdzi, że to była ich zasługa. My pamiętamy, że to Twój pomysł. Byliśmy świadkami narodzin pomysłu i wieloletnich wysiłków, aby go urzeczy-



Foto: TŚD

wistnić. Pamiętamy, że chętnych do pracy i pomocy przy tworzeniu tego programu nie było zbyt wielu...

– Tak to już jest, że sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą. Ludzie z Solidarności wiedzą, że doprowadzenie do powstania tego programu to przede wszystkim zasługa Solidarności. Staram się patrzeć w przyszłość. Teraz przed śląsko-dąbrowską Solidarnością stoi kolejne zadanie – dopilnować, aby projekty zapisane w programie zostały urzeczywistnione. Wierzę, że to się uda i zbieram pieniądze na krawat, który zgodnie z obietnicą założę, gdy 50 proc. projektów zapisanych w programie dla Śląska zostanie zrealizowanych. **Jakiego koloru będzie ten krawat?**

– Na pewno nie czerwony. **Żart z krawatem wszyscy powtarzają, a jeszcze nikt nie zadał pytania, które samo się nasuwa. Znowu padło na nas, więc zadajemy. Czy Ty w ogóle umiesz wiązać krawat?**

– Nie umiem. Kupię sobie taki na gumce. **Żarty na bok. PdŚ to rzecz strategiczna, a więc dla przeciwnego odbiorcy brzmi dość abstrakcyjnie i wydaje się dotyczyć spraw odległych. Czy da się w kilku zdaniach powiedzieć, co przeciwny**

mieszkaniec naszego regionu zyska na tym programie?

– Będzie miał świadomość, że aby godnie żyć, pracować i budować przyszłość, nie będzie musiał z naszego regionu wyjeżdżać. Ani do innych części kraju, ani za granicę. Taki był nasz zasadniczy cel, że nasze województwo na bazie tego programu będzie się przeistaczać, będzie się zmieniać w dobre miejsce do pracy, dobre miejsce do życia, choć nadal pozostanie regionem, w którym dominującą rolę będzie pełnił przemysł. Nie będzie to jednak ten stereotypowy, przestarzały, brudny przemysł ciężki, ale przemysł nowoczesny, dający stabilne, dobre miejsca pracy. **Porównując dokumenty, które wyszły z WRDS, z ostateczną treścią programu, tym elementem, który został ograniczony, by nie rzeź wycięty, jest przemysł obronny...**

– Dwa ministerstwa, kolokwialnie mówiąc, dały ciała. Resort obrony i resort infrastruktury. W porozumieniu wrześnieowym wskazywane były konkretne inwestycje w przemyśle obronnym – mam na myśli Bumar. A np. inwestycje kolejowe nie są tak zapisane, jak było to w naszym wrześnieowym dokumencie. Na szczęście mamy taki człon w programie przyjętym przez resort rozwoju, który

mówi wyraźnie, że wszystkie te inwestycje zapisane we wrześnieowym porozumieniu, które nie weszły w skład programu, będą ponownie przeanalizowane i będą poszukiwane środki oraz inwestorzy gotowi te projekty zrealizować. W mojej opinii jednym z pierwszych powinien być projekt budowy szybkiej kolei do Pyrzowic, bo jej brak jest naprawdę poważnym mankamentem infrastrukturalnym naszego województwa. **Jednym z elementów programu jest powstanie dwóch nowych kopalń...**

– Jedna z tych kopalń nie tyle zostanie zbudowana, ile będzie reaktywowana. Chodzi o kopalnię Dębieńsko. Druga z projektowanych kopalń ma być budowana na granicy Śląska i Małopolski. Muszę jeszcze dodać, że my jako Solidarność będziemy walczyć o reaktywację trzeciej kopalni, o której zamknięciu zdecydowały względy polityczne, a nie gospodarcze. Mam tu na myśli kopalnię Krupiński. To jest naprawdę dobry kierunek – Dębieńsko i Krupiński wydobywające węgiel koksujący, dające stabilne i godnie opłacane miejsca pracy. **Jak oceniasz współpracę z rządem kierowanym przez Beatę Szydło?**

– Nie zawsze było różowo, ale trzeba docenić to, co zrobił

Mieszkaniec naszego regionu, aby godnie żyć, pracować i budować przyszłość, nie będzie musiał stąd wyjeżdżać.

Ani do innych części kraju, ani za granicę. Taki był nasz zasadniczy cel.

rząd PiS. Wiele postulatów Solidarności zostało zrealizowanych – wiek emerytalny, płaca minimalna, ograniczenie umów śmieciowych to jest realizacja postulatów Solidarności. Z drugiej jednak strony miałem poważne wątpliwości co do niektórych obszarów działań rządu, m.in. tych dotyczących sądownictwa i nadal je mam. Niemniej patrząc z perspektywy pracowniczey to był najwzyczajniej w świecie dobry rok, choć oczywiście są branże, w których sytuacja jest trudna, np. sektor górniczy. Dzisiaj w górnictwie, a szczególnie w PGG, mamy taką sytuację, że młodzi ludzie za 2000 zł na rękę nie chcą pracować. Dzisiaj na Śląsku i nie tylko można znaleźć miejsca pracy, gdzie na starcie daje się więcej niż 2000 zł na rękę i perspektywy pracy, zwiększenia swoich kompetencji i wynagrodzenia są lepsze niż w górnictwie.

Gdy się słucha osób odpowiedzialnych za polskie górnictwo, to w tej branży mamy pasmo sukcesów, krainę mlekiem i miodem płynącą. Na ile to wynika rzeczywiście z działań rządzących polskim górnictwem, a na ile z dobrej koniunktury na węgiel i co będzie gdy ta koniunktura się skończy?

– Każdy, kto trochę zna się na górnictwie, wie też o tym, że rząd PiS tak naprawdę zrealizował porozumienie ze stycznia 2015 roku zawarte po strajkach w Kompanii Węglowej przez ówczesny rząd i związki zawodowe. To, że górnictwo jest w lepszej kondycji niż za rządów PO, to w dużej części zasługa realizacji zapisów tego porozumienia, szczególnie powiązania górnictwa z energetyką. Niestety w górnictwie wciąż obecne są elementy nepotyzmu politycznego, czyli obsada stanowisk niekoniecznie ze względu na kompetencje i skutki tego widać gołym okiem. W każdej spółce węglowej obserwujemy spadek wydobywania. Mamy paranoję, która polega na tym, że gdy brakuje węgla, zamykamy kopalnie. Nie należy ukrywać, że za rządu PiS zamknięto parę kopalń. Krupiński, Makoszowy, niedawno przestał fedrować Śląsk, niedługo przestanie fedrować Wieczorek. Bez odpowiednich stanowiskach z powodu spadku wydobywania tracimy setki milionów zł przychodu. Dopóki jest koniunktura, to będzie fajnie, ale strach pomyśleć, co

się będzie się działo, jeżeli ta koniunktura się skończy.

Czy w takiej atmosferze samozadowolenia, jaka panuje dziś wśród zarządzających górnictwem, będzie w ogóle wola, żeby te elementy, które wymagają naprawy, naprawić?

– Tego się obawiam, bo powiedzmy sobie szczerze, że ja nie widzę takiej woli, bo nie ulega wątpliwości, że pewne osoby szczególnie odpowiedzialne za wydobywanie węgla się nie sprawdziły. Po 2 latach możemy to jednoznacznie stwierdzić. Mimo że właściciel ma w mojej ocenie dowody w rękę, że te osoby się nie sprawdziły, one dalej pełnią te znaczące funkcje.

Wracając do polityki. Przeciwwagą, a zarazem pozytywnym recenzentem rządu PiS miał być Kukiz'15, czy wywiązuje się z tej roli?

– Choć z Pawłem byłem i pozostanę kolegą, postawą Ruchu Kukiz'15 w ostatnich miesiącach jestem trochę rozczarowany i myślę, że przeciętny wyborca tego ugropowania też. Zobaczymy, czy Ruch będzie w stanie w najbliższych miesiącach dokonać jakiegoś nowego pozytywnego otwarcia. Wówczas przyjdzie czas na dalsze oceny. **I w PiS, i w Ruchu Kukiz'15 mamy posłów wywodzących się z naszego związku. Jaki pożytek mają z nich członkowie NSZZ Solidarność?**

– Chyba największy pożytek był ostatnio z posła Jarosława Porwicha, który chyba wśród posłów wywodzących się z Solidarności najbardziej przyczynił się do tego, że przyjęto ustawę o ograniczeniu handlu w niedziele w obecnym kształcie. To najbardziej namacalny pozytyw. Więcej jest niestety tych negatywów, szczególnie jeśli chodzi o posłów PiS, którzy są w Solidarności. W niektórych głosowaniach ważnych dla polskich pracowników i członków związku byli oni bardziej wierni swojej partii niż Solidarności.

Mamy rok wyborczy w związku. Co te wybory przyniosą?

– Już nie powiem, że mam taką nadzieję, ale że my musimy tę naszą kochaną Solidarność reformować. Musimy zrealizować chociażby te trzy główne postulaty, które pozwolą rozpocząć reformę i odmłodzenie związku, czyli: kadencyjność, utworzenie instytucji sądu koleżeńkiego i wyeliminowanie możliwości pełnienia funkcji związkowych przez emerytów. To zmiany konieczne, aby przyciągnąć młodych ludzi do Solidarności, aby ta Solidarność nie stała się skostniałą strukturą leńskich dziadków. Ja sam nie ukrywam, że w najbliższych wyborach będę ponownie ubiegał się o wybór na przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności, ale będzie to moja ostatnia kadencja. Nie wiem, co będę robił dalej, ale na pewno będę chciał służyć Solidarności. ■

Od 1 stycznia podwyższony został dodatek za pracę w porze nocnej. Ma to związek z podniesieniem płacy minimalnej z 2000 do 2100 zł brutto. To oznacza, że dodatek za każdą godzinę przepracowaną w porze nocnej obecnie wynosi 2,50 zł brutto.

Wzrósł dodatek za pracę w porze nocnej

Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy dodatek za pracę w porze nocnej wynosi 20 proc. stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę. Co roku wzrasta płaca minimalna, czyli automatycznie rośnie także dodatek za pracę w porze nocnej – wyjaśnia Jadwiga Piechocka, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Zaznacza, że część pracodawców obliczając wysokość dodatku za pracę w porze nocnej przyjmuje, że w każdym miesiącu jest 168 godzin roboczych. Inni, uwzględniają faktyczną liczbę godzin roboczych przypadających w danym miesiącu. To oznacza, że od 1 stycznia tego roku dodatek za pracę w porze nocnej wynosi ok. 2,50 zł. Dzięki staraniom Solidarności od zeszłego roku dodatek ten nie może zostać wliczony przez pracodawcę do płacy minimalnej.

Dodatek należy się pracownikom wykonującym pracę w porze nocnej, pracodawca nie może uniknąć jego wypłacenia. – To, w jakich godzinach przypada pora nocna, regulują przepisy wewnątrzzakładowe, takie jak regulamin pracy czy zakładowy układ zbiorowy pracy. Dodatek powinien zostać



Foto: pixabay.com/CCO

wypłacony za każdą godzinę przepracowaną w porze nocnej. Dotyczy to nawet osób pracujących tylko w nocy, zatrudnionych w systemie czterobrygadowym oraz pracowników,

którzy przyszli do pracy w nocy ze względu na wyjątkowe okoliczności – dodaje Jadwiga Piechocka.

Na podwyższeniu dodatku za pracę w porze nocnej

skorzystają pracownicy wielu zakładów produkcyjnych z naszego regionu. – W naszej firmie wszyscy pracownicy bezpośrednio produkcyjni zatrudnieni są w systemie

trzymianowym i pracują w nocy. Dodatek za pracę w porze nocnej należy się w sumie ok. 280 osobom i jest wypłacany na zasadach wynikających z Kodeksu pracy – mówi Joanna

Kaznowska, przewodnicząca Solidarności w gliwickiej spółce Plastic Omnium, zajmującej się produkcją zderzaków samochodowych.

Wysokość dodatku za pracę w porze nocnej może zostać ustalona na wyższym poziomie niż zakłada prawo pracy, co powinno zostać zapisane np. w układzie zbiorowym pracy lub regulaminie pracy. W Centrum Serwisowym Pendolino w Olszynie Grochowskiej dodatek za pracę w porze nocnej wynosi 4,74 zł brutto za godzinę. – Podpisaliśmy z pracodawcą porozumienie, zgodnie z którym dodatek za pracę w porze nocnej stanowi 17 proc. średniego godzinowego wynagrodzenia w naszym oddziale – podkreśla Mirosław Breuer, przewodniczący zakładowej Solidarności. „S” w Centrum Serwisowym Pendolino powstała w maju 2015 roku i od tego momentu dodatek za pracę w porze nocnej wzrósł trzy razy. – Zaczynaliśmy od stawki wynoszącej 15 proc. średniego godzinowego wynagrodzenia w wydziale. Wówczas dodatek kodeksowy był ustalony na poziomie 2,23 zł, a my wynegocjowaliśmy blisko 4 zł, czyli niemal dwa razy więcej – dodaje związkowiec.

AGNIESZKA KONIECZNY

Niedziele bez handlu w 2018 roku

Styczeń

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

Luty

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28				

Marzec

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Kwiecień

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						1
						8
2	3	4	5	6	7	15
9	10	11	12	13	14	22
16	17	18	19	20	21	29
23	24	25	26	27	28	
30						

Maj

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						6
1	2	3	4	5		13
7	8	9	10	11	12	20
14	15	16	17	18	19	27
21	22	23	24	25	26	
28	29	30	31			

Czerwiec

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

Lipiec

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						1
						8
2	3	4	5	6	7	15
9	10	11	12	13	14	22
16	17	18	19	20	21	29
23	24	25	26	27	28	
30	31					

Sierpień

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						5
						12
6	7	8	9	10	11	19
13	14	15	16	17	18	26
20	21	22	23	24	25	
27	28	29	30	31		

Wrzesień

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Październik

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						7
1	2	3	4	5	6	14
8	9	10	11	12	13	21
15	16	17	18	19	20	28
22	23	24	25	26	27	
29	30	31				

Listopad

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						4
			1	2	3	11
5	6	7	8	9	10	18
12	13	14	15	16	17	25
19	20	21	22	23	24	
26	27	28	29	30		

Grudzień

PO	WT	ŚR	CZ	PT	SO	ND
						2
						9
3	4	5	6	7	8	16
10	11	12	13	14	15	23
17	18	19	20	21	22	30
24	25	26	27	28	29	
31						

Bartosz Jakubowski

CDO24

Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Prawnomajątkowe skutki orzeczenia rozwodu

W życiu prywatnym zdarzają się sytuacje, kiedy stajemy przed dokonaniem ciężkiego, donosnego w skutkach wyboru. Czasem wybór ten odnosi skutki nie tylko w sferze rodzinnej czy też uczuciowej, ale także, a może przede wszystkim, prawnomajątkowej.

Najbardziej transparentnym przykładem tego rodzaju decyzji jest rozwód. Warto zatem zastanowić się jakie skutki (w obrębie prawa cywilnego – czyli tzw. „świeckiego”) odnosi względem małżonków orzeczenie rozwodu.

Przede wszystkim z chwilą orzeczenia rozwodu przez Sąd Okręgowy małżeństwo zostaje rozwiązane. Powyższe oznacza także, że od momentu uprawomocnienia się wyroku dotychczasowa wspólność majątkowa małżeńska rozwiązuje się, majątek nabyty przez małżonków w trakcie istnienia małżeństwa przekształca się z tzw. współwłasności łącznej na współwłasność w częściach ułamkowych. Przekładając powyższe na język potoczny, w trakcie małżeństwa małżonkowie są właścicielami wszystkich przedmiotów nabytych w trakcie istnienia wspólności majątkowej w całości, podczas, gdy po orzeczeniu rozwodu każdy z nich jest właścicielem udziału w wysokości połowy każdego z przed-

miotów wchodzących do majątku wspólnego.

Drugim, istotnym elementem prawnomajątkowym orzeczenia rozwodu jest także fakt, że każdy z małżonków co do zasady odpowiada za zaciągnięte przez siebie w trakcie małżeństwa zobowiązania (kredyty, pożyczki) tylko (!) z majątku osobistego – z wyjątkiem sytuacji, gdy środki z tego tytułu były przeznaczane na zaspokajanie potrzeb rodziny, lub za zgodą drugiego z małżonków. Natomiast spłata tych zobowiązań przez drugiego małżonka np. z własnego wynagrodzenia za pracę jest spłatą z majątku wspólnego. To oznacza, że wszelkie długie jednego małżonka spłacone przez drugiego z małżonków w wymiarze prawnym zostały zaspokojone przez żonę i męża. Powyższe powoduje, że osoba, która spłaciła dług małżonka nie ma wobec niego roszczenia o zwrot choćby połowy spłaconego zobowiązania. Ten stan zmienia się diametralnie od momentu orzeczenia rozwodu. Od tego momentu każda rata spłacona przez jednego z rozwiedzionych małżonków jest ratą spłaconą z jego majątku osobistego, a to oznacza, że ma on prawo żądania zwrotu wpłaconych środków.

Jak już wskazano wcześniej, z chwilą wydania wyroku

przez Sąd Okręgowy ustaje wspólność małżeńska majątkowa. To oznacza, że każdy przedmiot nabyty po rozwiązaniu małżeństwa wchodzi w skład majątku osobistego, co oznacza, że drugi z rozwiedzionych małżonków nie może rozporządzać takim przedmiotem. Dzięki powyższemu po ustaniu małżeństwa osoba, która nabyła daną rzecz jest jej jedynym dysponentem.

Co także istotne, rozwód pociąga za sobą także istotne skutki związane z obowiązkiem alimentacyjnym. Zgodnie z treścią art. 60 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczenia środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego.

Jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka

niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

Co ważne obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu nie jest obowiązkiem wiecznym. Wygasa on bowiem w razie zawarcia przez małżonka uprawnionego nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku):	2.100 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2017 roku):	4.509,57 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku):	1.000 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku):	1.000 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku):	750 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku):	1.200 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku):	900 zł

Pomoc eksperta dla komisji zakładowych



Jak określić rzeczywisty margines działania pracodawcy w oparciu o dane dot. obecnej kondycji finansowej przedsiębiorstwa? Jak przygotować poparte wnioskami z analizy argumenty na potrzeby negocjacji z pracodawcą? Jak przewidzieć zmiany w sytuacji ekonomicznej i pozycji rynkowej przedsiębiorstwa w oparciu o dostępne dane? Jak przygotować się do rozmów z pracodawcą nt. ewentualnych zmian w zakładzie i ich skutków dla pracowników?

Znajomość kondycji finansowej i szeroko pojętej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa jest dla organizacji związkowych jednym z ważniejszych czynników efektywnego i skutecznego dialogu z Pracodawcą.

W ramach niniejszej oferty organizacje związkowe mogą zwrócić się do ekspertów Syndex Polska (były S.Partner) o pomoc w analizie ekonomiczno-finansowej na potrzeby rozmów i negocjacji prowadzonych w przedsiębiorstwie z pracodawcami.

- Powyższa pomoc obejmuje*:
- jednorazową syntetyczną analizę sprawozdań finansowych, planów budżetowych i podstawowych danych ekonomicznych będących w dyspozycji organizacji związkowej,
 - wskazanie na podstawie powyższej analizy podstawowych argumentów na potrzeby prowadzonych rozmów (m.in. negocjacji płacowych, itp.),
 - zdalną pomoc ekspertów oznaczającą doradztwo drogą telefoniczną i mailową.

* Powyższa oferta nie obejmuje jednorazowej pomocy eksperckiej wymagającej w odniesieniu do konkretnej kwestii, więcej niż 3 (słownie: trzech) dni pracy analitycznej (24 godzin). O sytuacji takiej mówimy np. w przypadku restrukturyzacji, negocjacji dot. układów zbiorowych, negocjacji pakietów socjalnych, zwolnieniach grupowych, fuzji lub przyłączeniach.

Jednorazowa cena za powyższe usługi: 2 500 PLN plus należny VAT (kwota brutto: 3 075 PLN).

tel.: +48 601 530 455; email: kontakt@syndex.pl

Syndex Polska Sp. z o.o.;

ul. Wiejska 12 lok. 4; 00-490 Warszawa

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!

801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 10.01.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **NO I JUŻ NIE BĘDZIE TAK** śmiesznie, jak było. W ostatnim odcinku serialu pt. „Rekonstrukcja” premier Mateusz pozbył się za jednym zamachem całej sekcji kabaretowej w zespole „Dobrej Zmiany”. Odszedł minister Waszczykowski, honorowy konsul Rzeczypospolitej w San Escobar. Nie ma już ministra Szyszki, a wraz z nim zapadła nadzieja, że odkryjemy, kim była tajemnicza córka leśniczego, która pisała listy do Mariusza Błaszczaka. Innymi słowy z rządu odeszły zdecydowanie najśmieszniejsze postaci. No może oprócz Antoniego. Antoni, nawet jak jest śmieszny, to nie przestaje być straszny.

» **ZARAZ PO KOŃCOWYCH** napisach ostatniego odcinka serialu „Rekonstrukcja” zaczęły się analizy: kto, z jakiego powodu, przez kogo i dlaczego? Szyszko, bo puszcza i korniki; Antoni, bo nie lubił go prezydent; Radziwiłł, bo nie lubił go nikt, a Waszczu, bo lubili go tylko tacy prześmiewcy jak niżej podpisani. Spośród wszystkich tych dywagacji nas najbardziej ubawiła diagnoza Grzecha Schety. Otóż lider peło obwieścił, że odwołani zostali ci ministrowie, w stosunku do których jego partia składała wnioski o votum nieufności. Jeśli Grzech żartował, najbardziej śmiał się pewnie Prezes Całej Polski. Jeśli mówił poważnie, Prezes śmiał się pewnie jeszcze bardziej.

» **DZIEŃ PRZED WYMIANĄ** składu rządu, Rychu Swetru ogłosił, że ma nowy plan na swoje miejsce w polityce. Żeby łatwiej było zapamiętać, plan „B” Ryszarda Petru nazywa się Plan Petru. Nowa inicjatywa ma mieć



Foto: fb.com/Polska w dużych dawkach

charakter ponadpartyjny i być odpowiedzialnym na Plan Morawieckiego. Trzeba przyznać, że pomysł Rycha nie wzbudził specjalnego entuzjazmu wśród tzw. politycznych komentatorów. Naszym zdaniem niesłusznie. Może i Rysiu swoim planem świata nie zawojuje, ale zawsze będzie mógł wtedy ogłosić plan „C”... jak „cokolwiek”.

» **NA KONIEC O BURZY JAKA** powstała wokół nowego serialu TVP zatytułowanego „Korona Królów”. Jeśli nie mieliście jeszcze okazji obejrzeć, wyjaśniamy, że jest to taka telenowela osadzona w czasach Kazimierza Wiel-

kiego. Nie jesteśmy co prawda ekspertami od tego typu produkcji, ale serial ów nie wzbudził, delikatnie mówiąc, naszego zachwytu. Tym bardziej że był anonsowany jako polska odpowiedź na „Grę o tron”. Na nasze nieszczęście Wiadomości poinformowały, że komu nie podoba się Korona Królów ten jest zgniły KOD-owiec i pacholek Brukseli oraz Moskwy zarazem. Na wszelki wypadek wszystkie kolejne odcinki będziemy uważnie śledzić i robić notatki. Tym bardziej że żaden z nas nie oglądał w tym roku „Sylwestra z Dwójką”. Lepiej nie ryzykować recydywy.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Dziewczyna zali się chłopakowi:
– I tak w ogóle to chłopak powinien mówić do swojej dziewczyny tylko: „kocham cię, kupię, pojedziemy”.
– Nie ma sprawy. Kocham piwo, kupię sobie Xboxa i pojedziemy z kumplami na ryby.

W restauracji.
– Setkę wódki.
– A co do tego?
– A co tu macie najsmaczniejszego?
– W takim razie zapisuję. Dwie setki wódki...

W przychodni mały chłopczyk pyta:
– Mamo, jak poznałaś tatę?
– Dzięki technologii synku.
– Przez Tindera?
– Nie, testy DNA.

– Gdzie byłeś na urlopie?
– Nigdzie, boję się latać.
– To gołnij sobie przed lotem.
– Jak sobie gołnę, to mnie i tu jest dobrze.

Facet kupił fajny, duży telewizor, przyniósł do domu, żona patrzy, na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych. Zaciekawiona pyta:
– Kochanie, co oznacza ta szklanka na opakowaniu?
– To znaczy, że zakup trzeba opić.

Spotyka się dwóch znajomych:
– Widzisz, i wygrałem tę sprawę o przekroczenie prędkości.
– Ale jak?
– Mój adwokat udowodnił, że przy 200 km/h nie widać znaku ograniczenia do czterdziestu.

Szef na spotkaniu sylwestrowym do kolektwy zakładowego:
– Kryzys, moi drodzy, wszędzie plajty, bankructwa i komornictwo zębate się panoszy. A u nas, moi drodzy, pensje w mijającym roku były wyższe aż o 50 proc.! Tak, tak – 50 proc.!

– W stosunku do którego roku panie dyrektorze?
– W stosunku do nadchodzącego, kochani!

– Podobno zmieniłeś pracę – mówi kolega do kolegi.
– Tak, zrobiłem to ze względów zdrowotnych.
– A co Ci dolega?
– Mnie nic, ale mojemu szefowi robiło się niedobrze na mój widok.

Dyrektor pewnego, dużego przedsiębiorstwa przyjmuje do pracy nową sekretarkę:
– I twierdzi pani, że nie odstraszyła pani informacja w ogłoszeniu, że mam długie?

– Prawdę mówiąc – odpowiada lekko się rumieniąc – właściwie mnie to zachęciło.

Szef nazywał sekretarkę swoim Słoneczkiem. Sam przy niej promieniał. Aż któregoś dnia spochmumiał. Słoneczko zaszło.

– Kogo bardziej słuchasz, Jasiu: mamę czy tatę?
– Mamę.
– Bardziej ją kochasz?
– Nie, więcej mówię.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW



Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218